GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament miesięczny w naszej administracji 2000 mk., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 2150 mk., przez pocztę 2180 mk., pod opaską 2500 mk.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek po poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695

Egzemplarz pojedyńczy 300 mk.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 150.— marek.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 14 | Toruń, środa dnia 25. lipca 1923 | Rok I

Traktat pokojowy z Turcją.

Dnia 17 bm. w Lozannie, w Szwajcarji został podpisany wstępny układ pokojowy między głównemi mocarstwami sprzymierzonemi: Anglją, Francją, Włochami i Japonją (Stany Zjednoczone układu nie podpisały, ponieważ nie były w stanie wojny z Turcją) i sąsiadującemi z Turcją państwami sprzymierzonemi to jest Grecją, Rumunją i Jugosławją — z jednej, a Turcją z drugiej strony. Podpisanie ostatecznego traktatu pokojowego według zapowiedzi nastąpić ma 25 b. m. — Zwracamy na tę sprawę uwagę, ponieważ jest to zakończenie stanu wojennego z Turcją, który chwilowo przerwała kapitulacja Turków dnia 30 października 1918 r., a którego nie usunął definitywnie traktat między Koalicją a Turcją, podpisany 10 sierpnpia 1920 r. w Sevres. Ten pierwszy okres, od kapitulacji do traktatu w Sevres skończył się uzyskaniem przez Anglję w Turcji tych wszystkich celów, jakie w stosunku do Turcji zakreślił sobie rząd angielski jeszcze w 1915 r.: flota angielska panowała nad Konstantynopolem i Dardanelami, a pówysep Gallipoli był w rękach angielskich.

Po tym wielkim sukcesie angielskim zmieniło się wiele częściowo skutkiem stanowiska Stanów Zjednoczonych, które nie mieszały się w sprawy Małej Azji i Konstantynopola, częściowo zaś skutkiem polityki angielskiej. ra niechętnie patrzyła na usadawianie się Anglji w cieśninach — częściowo zaś skutkiem polityki angielskiej, Anglja przeprowadziła za daleko idącą demobilizację i osłabiła swą siłę militarną na tych terenach, wymagających jeszcze wysiłku i ofiar. Osłabioną Anglję w walce z tureckim ruchem anty-angielskim pozostającym pod przywództwem Kemala paszy — miała zastąpić Grecja, w której interesie leżało wyparcie Turcji z Europy. Dla Grecji jednak podburzonej do wojny z Turcją przez Anglję — walki te zakończyły się z końcem 1922 r. sromotną klęską. Wojska greckie zmuszone były oddać Turkom Adrjanopol i cofnąć się za rzekę Marycę. Doprowadziło to do buntu w Grecji, do wypędzenia z Aten greckiego króla Konstantyna, aresztowania rządu greckiego Gunarisa i rozstrzelania wszystkich jego członków w październiku 1922 r. na mocy wyroku rewolucyjnego Trybunału Wojskowego.

Sprawa turecka, która doprowadziła do przewrotu w Grecji wywołała również zmianę rządów w Anglji. Lloyd George, twórca i kierownik tej polityki, potępiony przez olbrzymią część społeczeństwa angielskiego, uznany na wiecu, zwołanym przez Partję Pracy „za niebezpieczeństwo dla pokoju świata“ — musiał ustąpić i nowy rząd Bonar Lawa powierzył prowadzenie polityki zagranicznej Lordowi Curzonowi, już poprzednio zwolennikowi polityki pokojowej. Nastapiło złagodzenie polityki angielskiej, porozumienie się z Francją i konferencje lozańskie. Ostatnia konferencja lozańska rozpoczęła się 23 kwietnia rb. i posuwała się powoli z powodu nieprzejednanego stanowiska Turcji wobec żądań wielkich mocarstw. W rezultacie układ podpisany przed paru dniami jest kompromisowy — jest wynikiem wzajemnych ustępstw. W sprawie Dardaneli Turcja godzi się na zagwarantowanie wolności przejazdu przez cieśninę, oraz wolności komunikacji w czasie pokoju i w czasie wojny. W sprawie mniejszości narodowych— Turcja zgodziła się na cofnięcie t. zw. kapitulacji i zastosowanie do tych mniejszości praw, jakie są zapewnione mniejszościom w Polsce i Czechosłowacji. Cudzoziemcy, przebywający w Turcji, będą podlegali tureckim prawom. Rząd turecki przejmuje ciężary państwowego długu rosyjskiego, który będzie podzielony między państwa t. zw. sukcesyjne po dawnem imperjum tureckiem. Odszkodowań żadnych Turcja płacić nie będzie — tem samem, zapewne i Grecja będzie zwolniona od zapłaty odszkodowań, których od niej domagała się Turcja. W sześć tygodni po ratyfikacji (zatwierdzeniu) traktatu przez tureckie zgromadzenie narodowe, w Angorze wojska angielskie, francuskie i włoskie opuszczą Konstantynopol i Gallipoli oraz Czanak — Turcja w ten sposób utrzymała się w Europie oddzielona od Grecji linją rzeki Marycy.

Sprawy te są dla nas bardzo weżne.

Traktat lozański pozwala Turcji na swobodę ruchów w stosunku do zachodu, a ostrożność w stosunku od Rosji.

Turcja dzięki temu traktatowi stanie się zapewne dalszem ogniwem łańcucha ciągnącego się od państw bałtyckich poprzez Polskę i Rumunję, a stanowiącemu barjerę ochronną przed naruszeniem istniejącego układu politycznego przez wschodniego sąsiada t. j. Sowdepję.

Na tem polega właśnie znaczenie tego traktatu dla Polski.

Jeszcze w XVIII w. zaznaczył się związek między sprawą turecką t. zw. „wschodnią“ a sprawą polską. Na tle wojen Rosji z Turcją rozwijała się polityka zniszczenia Polski i jej rozbioru przez Fryderyka, której wynikiem było — jak on sam pisał w „Pamiętnikach“ że „wszędzie ogień żarzył się pod popiołem“. Po upadku Polski przyszła kolej na „rozwiązywanie sprawy wschodniej“ t. zn. likwidowanie Turcji, a potem, jak przewidywano, miała przyjść kolej na rozbiór Austrji. Dziś Austrji dawnej już niema, Turcja wyszła względnie obronną ręką, na północy Europy powstała i rozwija się Polska, a „złe moce“, które rządziły Europą w XVII i XIX w. są skrępowane i ukrócone.

M.

Wiadomości polityczne.

Komunikat urzędowy o zajściach w Łodzi.

Łódź, 19. 7. (Pat.) Oficjalny komunikat o przebiegu dnia dzisiejszego w związku z sytuacją strajkową: Dzisaj o godz. 11 rano zgromadził się na Górnym Rynku tłum w ilości 7000 osób oczekując na rozpoczęcie zapowiedzianego wieca przez posłów P. P. S. Ponieważ czas mijał, a posłowie nie przybywali, tłum poczęło ogarniać podniecenie. W tym samym czasie odbywała się u p. wojewody konferencja z przedstawicielami robotników którzy zgłosili się do niego w sprawach związanych ze strajkiem.

O godz. 12 przybyło na Górny Rynek dwóch delegatów związku klasowego którzy oznajmili, że wiec nie odbędzie się z powodu nieprzybycia posłów wezwano zebranych, aby udali się o godz. 2 na Wodny Rynek, gdzie odbędzie się zapowiedziany wiec. Na to oświadczenie posypały się z tłumu obelgi pod adresem delegatów. Część robotników poczęła się rozchodzić, a część w liczbie 4 tysięcy pozostała na miejscu, okazując wybitne podniecenie. Rozległy się nawoływania, aby w pochodzie udać się do p. wojewody.

Nawoływania te o tyle odniosły skutek, że tłum rzeczywiście starał się przedostać na ul. Piotrkowską. Policja otrzymała polecenie, aby do pochodu nie dopuściła. Oddziały konnej i pieszej policji kordonem zamknęły wylot ul. Piotrkowskiej na Górnym Rynku. W tej chwili tak jak w dniu wczorajszym na policję posypały się z tłumu kamienie, wobec czego wkroczyła policja konna i wyparła manifestantów z placu i z przeciwległych ulic.

W trakcie tego z kilku górnych pięter zabudowań okalających plac, rozległy się strzały i posypały się kamienie. Strzały nie dosięgły policji, lecz wpadły w tłum. Oddział policji niezwłocznie wyparł tłum z pod tych domów, i otoczył je. W mieszkaniach, z których padły strzały, dokonano rewizji oraz aresztowano kilkunastu lokatorów. Aresztowano również około 20 osób, przychwyconych przy rzucaniu kamieni na policję konną.

O godz. 1 policja w zupełności zlikwidowała zajście. O godz. 2 po poł. na Wodnym Rynku odbył się zapowiedziany wiec. Przemawiał poseł Waszkiewicz. Zebranych było około 1500 osób. Przebieg wieca był spokojny. Po jego ukończeniu robotnicy rozeszli się.

Do godz. 6 panował w mieście spokój Po ulicach krążyły wzmocnione patrole policji pieszej i konnej. O godz. 6 wiecz. tłum złożony z 3 tysięcy ludzi, zebrał się na Rynku Bałuckim, czekając do godz. 8 na przybycie posłów. Poza oznakami niezadowolenia z długiego oczekiwania, do żadnych ekscesów nie doszło. Robotnicy zaczęli się rozchodzić. W tym momencie przybył na Rynek pos. Waszkiewicz i przedstawiciele związku pracy, którzy zorganizowali wiec.

Uspokojenie w Łodzi.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Wiadomości nadchodzące z wszystkich ośrodków przemysłowych donoszą, że dzień wczorajszy minął wszędzie spokojnie. Porządku nigdzie nie zakłócono. W Łodzi odbyło się kilka wieców, lecz nie w obrębie murów fabrycznych. O godz. 10-ej wieczorem konferencja pracodawców i pracobiorców. Był na niej obecny p. minister Darowski. P. minister pracy zaproponował 60 % podwyżki. Po całonocnych obradach około godz. 4-ej zrana zgodzili się przedstawiciele robotników na pewne ustępstwa oraz proponowane przez p. ministra Darowskiego 60 % podwyżki. Rezultat konferencji jest dotąd niewiadomy, istnieje jednakże przekonanie, że w dniu dzisiejszym nastąpi porozumienie.

Warszawa, 21. 7. (Pat.) W dniu 21 lipca 1923 r. o godzinie 5-ej rano między niżej podpisanymi przedstawicielami związków przemysłowców i robotniczych związków zawodowych, została przy udziale p. ministra Pracy i Opieki Społecznej L. Darowskiego i p. wojewody M. Rembowskiego zawarta umowa następująca:

1) płace zasadnicze robotników przemysłu włókienniczego zostają od dnia wznowienia pracy po strajku podniesione o 67% (sześćdziesiąt siedem) i ta wysokość płac zostaje utrzymana do soboty po dniu 1 sierpnia 1923 r.

2) Począwszy od poniedziałku po dniu 1 sierpnia 1923 r. płace zasadnicze, obecne, będą zmienione w tym stosunku procentowym, w jakim zmienią się ceny podstawowych artykułów pierwszej potrzeby w dniu 1 sierpnia, w porównaniu z cenami 16. 7. br.

3) Płace są regulowane po dwa tygodnie na zasadzie zmiany drożyzny, wykazywanej przez obliczenie komisji statystycznej w Łodzi. Zmiana płac obowiązuje od poniedziałku następującego po posiedzeniu komisji. Wahania ogólnych kosztów artykułów podstawowych poniżej 5% w porównaniu do kosztów wyliczonych na poprzedniej komisji nie są brane pod uwagę. O ile wypadek taki zajdzie dwukrotnie, to zwyżki są brane pod uwagę.

4) Umowa obowiązuje do dnia 31 grudnia 1923 r.

Ustawa emerytalna.

Warszawa, 20. 7. (Pat.) Komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad projektem ustawy emerytalnej. Referował pos. Mączyński. Na popołudnowm posiedzeniu przyjęto pierwszych 20 artykułów. Z większych zmian wprowadzonych do projektu należy wymienić następujące: 1) Dodatek rodzinny będzie skasowany i przy emeryturach z większem jednak ograniczeniem niż w służbie czynnej. 2) podwyższenie opłat emerytalnych, jakie będą pobierane po zniesieniu dodatku regulacyjnego — z trzech procent na 5 procent. 3) skreślenie przepisów, aby opłaty pobierać również od emerytów. 4) zrównanie pod względem poddwójnego liczenia lat służby funkcjonarjuszy cywilnych pełniacych służbę na terenie okupowanym wespół z zawodowymi wojskowymi. 5) Wprowadzenie przepisów, wedle których uposażenie emerytalne zależne jest nie tylko od grupy uposażenia, ale i od szczebla.

Na wieczornym posiedzeniu komisji przyjęto w dalszym ciągu szereg artykułów do 47 włącznie. W art. 27 wprowadzono zmianę, według której powtórne badanie lekarskie będzie się odbywało nie przez lekarza pojedyńczego, lecz przez komisję lekarską, która będzie decydowała o przeniesieniu danego osobnika w stan nieczynny. W art. 33 zaliczono do wysługi emerytalnej czas przebyty w niewoli. W art. 38 wprowadzono dodatek, w myśl którego emeryci mają prawo do korzystania z zakładów dla umysłowo chorych na koszt państwa, i wówczas żony i dzieci mają prawo korzystania z zaopatrzenia wdowiego względnie sierocego. Następnie w tym samym artykule wprowadzono dodatek według którego emerytom przyznano prawo do opieki lekarskiej i do wszelkich innych ulg dawanych funkcjonarjuszom państwowym w służbie czynnej. W art. 33 i 45 wprowadzono zasadę według której wszelkie studja wyższe liczą się do wysługi emerytalnej w wysokości 4 lat bezwględu na to czy są w danej dykasterji wymagane.

Finanse komunalne.

Warszawa, 20 7. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem p. Osieckiego załatwiła w drugiem czytaniu art. 28 projektu ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Artykuł ten traktuje o opłatach szynkowych na rzecz samorządów. Następnie przystąpiono do trzeciego czytania projektu i załatwiono szereg kolejnych artykułów do 29 włącznie.

Między innemi uchwalono zasadę, że gminom miejskim na ich obszarach wolno pobierać od produktów niepodlegających państwowemu podatkowi od spożycia, zużycia, lub produkcji i niestanowiących monopolów państwowych, samoistny podatek od towarów przewożonych drogą żelazną lub wodną oraz samoistny podatek od oświetlenia elektrycznego i gazowego w lokalach z wyszynkiem alkoholu i lokalach zabawowych.

Ponadto uchwalono uchylić projekt podatku od plakatów, szyldów i anonsów. Posłowie Kowalczuk i Kwiatkowski zgłosili w tej sprawie wnioski mniejszości.

Z komisji ochrony pracy.

Warszawa. 20. 7. (Pat.) Sejmowa komisja ochrony pracy pod przewodnictwem ks. Wójcickiego (Ch. D.- przyjęła w

drugiem czytaniu 5 pierwszych artykułów projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Projekt ten uzgodniono w noweli z tezą rządu. Pos. Puchałka zdał sprawozdanie z prac podkomisji, która rozpatrzyła projekt w ciągu tygodnia Między innemi przyjęto zasadę, że ciężary bezrobocia będą rozkładane na skarb państwa, na pracodawców i robotników, a nie będą spadały na samorządy, jak to przewidywał projekt rządowy.

Formalności przy wywozie zagranicę.

Warszawa, 20. 7. (Pat.) Ministerstwo poczt i telegr. komunikuje: Stosownie do rozporządzenia ministra skarbu z dnia 21 czerwca r. b. ministerstwo poczt i telegrafów wydało rozporządzenie, że od 20 b. m. t. j. od dzisiaj do paczek pocztowych wysyłanych z Polski zagranicę przez fabrykantów, kupców i firmy ekspedycyjne w celach handlowych w szczególności do przesyłek z manufakturą mają być dołączane przez nadawców oprócz zwykłego zezwolenia wywozu, o ile takie są potrzebne, także zaświadczenia walutowe o które nadawcy winni się starać w filjach P. K. K. P. i w instytucjach bankowych zastępczych, którym ministerstwo skarbu powierzyło zastępcze czynności przy inkasowaniu należności zagranicznych.

Zamiary sowietów.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Komitet białoruski w Warszawie otrzymał wiadomości o knowaniach sowieckich zmierzających do oderwania ziem kresowych od Rzeplitej. Za kordonem zbierają się pułki, które mają wpaść na terytorjum Rzeplitej. W tej akcji zawarło przymierze z Petruszewyczem. Współdziałał w tej sprawie również przedstawiciel sowiecki w Berlinie, Wiktor Kapp. Na ogół jednak cała ta zamierzona akcja nie budzi większych obaw.

Rokowania polsko-tureckie.

Lozanna, 20 7. (PAT). Toczące się tu rokowania polsko-tureckie znajdują się w przededniu zakończenia. Jakkolwiek rokowania te prowadzone były niezależnie od ogólnej konferencji lozańskiej, to jednak trudności na jakie konferencja ta napotykała, odbiły się również pośrednio i na przebiegu rokowań polsko-tureckich. W ciągu ostatniego tygodnia obie strony doszły do zupełnego porozumienia co do trzech projektów układów tj.: traktatu przyjaźni, konwencji handlowej oraz konwencji o osiedleniu i uprawnieniach obywateli obu państw.

Następca śp. ks. arcyb. Bilczewskiego.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) W kołach zbliżonych do duchowieństwa katolickiego mówi się o kandydaturze ks. sen. prałata Stanisława Adamskiego na osierocone przez arcybiskupa Bilczewskiego arcybiskupostwo lwowskie.

Pożyczka dla Polski.

Wiedeń. (Pat.) Donoszą z kół dobrze poinformowanych, że toczą się rokowania między Polską a szwajcarską grupą finansową w sprawie zawarcia wielkiej pożyczki międzynarodowej dla Polski w wysokości 1 miljarda franków szwajcarskich. Rokowania znajdują się na dobrej drodze.

W związku z tem dzienniki tamtejsze podkreślając pokojową politykę Polski i omawiając ostatnią mowę prezydenta Witosa zaznaczają, że jego wzmianka o ekspansji w kierunku wschodnim miała na myśli ekspansję gospodarczą.

Sprawy polsko-gdańskie.

Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) W sprawie oddania Polsce objektów przyznanego jej przez komisję międzysojuszniczą podziału mienia poniemieckiego w Gdańsku, jako to budynków i placów, w szczególności zaś budynków przeznaczonych na pocztę i urząd celny polski, „Rzeczypospolita" donosi, że Rada Ambasadorów w dniach najbliższych podejmie odpomiednie kroki w celu zmuszenia Gdańska do poszanowania i wykonania uchały komisji Dotąd senat gdański mimo kilkakrotnych ostrych napomnień nie chniał opróżnić wyznaczonych budynków i oddać ich rządowi polskiemu.

Sprawa kolonistów niemieckich.

Warszawa, 19. 7. (Pat.) Rozprawy stałego Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze w sprawie kolonistów niemieckich w byłym zaborze pruskim, która została przekazana Trybunałowi przez Ligę Narodów do wydania „avise consultative" rozpoczną się w dniu 23. b. m.

Delegacja polska, która w tej sprawie będzie bronić stanowiska rządu polskiego przed Trybunałem, w swej akcji oprze się na tezie, iż Liga Narodów nie jest kompetentną do rozstrzygania powyższej sprawy. Ze strony Polski złożono już poprzednio szereg memorjałów w tej sprawie, zarówno urzędowych jak od uczonych polskich i zagranicznych.

W związku z rozprawami trybunału haskiego ma przybyć do Hagi oprócz bawiącej tam już delegacji polskiej, także marszałek senatu p. Wojciech Trampczyński, który jest wybitnym znawcą stosunków prawnych byłego zaboru niemieckiego

Likwidacja majątków niemieckich.

Poznań (AW.) Komitet likwidacyjny zakwalifikował do przymusowej likwidacji 1) majątki ziemskie (ordynacje) Antoniowo i Stare Długie w powiecie leszczyńskim, obszaru 3925 ha., własność Dawidy von Hindersin z domu von Hänsemann, zamieszkałej w Stare Drogie, 2) majątek ziemski Czarlin w powiecie tczewskim obszaru 553 ha. własność Heleny von Wallenberg, Pachaly z domu Heine, zamieszkałej w Schmoltz, powiat wrocławski 3) nieruchomość miejska w Rogoźnie własność Vaterländischer Frauenverein w Rogoźnie. Pozatem zatwierdził Komitet Likwidacyjny kontrakt kupna którego mocą nabyło towarzystwo akcyjne: Hurtownia Związkowa w Poznaniu dwie trzecie części udziałów towarzystwa Młyn Kawka, towarzystwo z ogr. poręką w powiecie mogileńskim od pani Wolfowej.

Niemcy przed kapitulacją.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą:

W Berlinie zarówno Wilhelmstrasse jak i posłuszne jej pisma okazywały w ostatnich dniach dużą powściągliwość w sprawie odszkodowań i ograniczały się głównie do podawania bez uwag wiadomości pism paryskich i londyńskich. Dziś jednak Rząd Rzeszy uważał za wskazane wystąpić z urzędowem zaprzeczeniem, jakoby nieprawdziwe były doniesienia pism paryskich o tem, że niemiecki charge d'affaires w Paryżu i ambasador niemiecki w Londynie zaproponowali wczoraj zaniechanie biernego oporu nad Ruhrą. Przedstawiciele Niemiec zaprotestowali jedynie tylko przeciwko ostatnim aresztowaniom w Zagłębiu Ruhry.

W związku z tem urzędowem zaprzeczeniem, nad którem można by spokojnie przejść do porządku dziennego, opowiadają w berlińskich, zwykle dobrze poinformowanych kołach, że katastrofalne pogorszenie się położenia gospodarczego Niemiec właśnie w ostatnich dniach, co nastąpiło przedewszystkiem wskutek stale wzrastającego nacisku nad Ruhrą, wywołało u Rządu Rzeszy bardzo żywe zaniepokojenie. Urzędowe koła niemieckie doszły do przekonania, że dalsze kurczowe trzymanie się polityki biernego oporu musi bez warunkowo w niedługim już czasie doprowadzić do gospodarczej katastrofy. Wobec tego uważają te koła za wskazane złagodzić bierny opór bez zbytniego narażania na szkody powagi Niemiec. Tak też należy rozumieć wczorajsze demarche niemieckich przedstawicieli dyplomatycznych w Londynie i w Paryżu. Obaj ci dyplomaci mieli zarówno nieprzyjemne jak i niewdzięczne zadanie ostrożnie wybadać, pod jakimi warunkami mogłyby się Niemcy jeszcze w ostatniej chwili wycofać z tej ślepej ulicy, w którą wpędziła je bezmyślna i uparta polityka „Kancelarza Przemysłu" dr. Cuno.

Niebezpieczeństwo wojny domowej w Niemczech.

W Niemczech położenie pogarsza się z dnia na dzień. Nieopatrzna polityka biernego oporu wraz ze wszystkiemi jej skutkami w stosunkach gospodarczych wydaje coraz gorsze wyniki. Drożyzna wzrasta w sposób niemożliwy. Ostatnio depesze donosiły że chleb kosztuje w Niemczech 30000 mk. bułeczka około 2000 mk. Nie dziwić się że powstają coraz częściej rozruchy na tle tych niezdrowych stosunków. Po stłumieniu walk w Nadrenji wybuchły one w Berlinie a wkońcu przeniosły się do Wrocławia. Przybrały one tak groźne rozmiary że musiano zawiesić stan wyjątkowy nad całym Śląskiem niemieckim. Oczywiście że prym wodzili tutaj jak i u nas komuniści. Jednakże nie z tej strony tylko grozi Niemcom niebezpieczeństwo.

Niedawno temu uciekł z więzienia w Lipsku b. kapitan marynarki wojennej niemieckiej Ehrhardt. Jest on znany jako wielki spiskowiec, który uczestniczył również w słynnym zamachu monarchistycznym Kappa w Berlinie. Uciekł on z więzienia w sposób zupełnie zagadkowy. Dotąd nie zdołano natrafić na ślad ucieczki. Rząd niemiecki oraz wszystkie te warstwy, które są szczerze demokratyczne obawiają się, że monarchiści tę okazję wyzyskają i będą się starali wywołać rozruchy a przytem urządzić zamach stanu. Bowiem Ehrhardt był jedną z głównych osób wśród nich. Rząd niemiecki wydał nawet odezwę, w której zapowiada, że będzie bezwzględnie tępił wszelkie prcby wywołania wojny domowej. Czy mu się to uda, lub czy chęci jego są rzeczywiście tak szczere jak zapowiada o tem będziemy mogli osądzić gdy zauważymy nie tylko dobrą wolę lecz i mocny czyn.

Odpowiedź angielska.

W ubiegłą sobotę otrzymały państwa sprzymierzone odpowiedź angielską na ostatni memorjał niemiecki z dnia 7 czerwca.

Jak wiadomo Anglja zdecydowała się w tym wypadku wystąpić czynnie w sprawie odszkodowań i sformułować warunki jej rozwiązania. Stąd też świat cały z wielkiem zaciekawieniem śledził rozwój obrad między sprzymierzon. a szczególnie Francją i Anglją. Treść odpowiedzi angielskiej jest dotąd nieznana, bowiem państwa, które ją otrzymały nie ujawniły jej dotąd. Istnieje jednakże prawdopodobieństwo że Anglja jako jeden z warunków postawiła żądanie osobn. komisji rzeczoznawców, która niezależnie od istniejącej już komisji odszkodowań miałaby stwierdzić zdolność płatniczą Niemiec.

Poza tem podobno Anglja żąda od Francji zmniejszenia nacisku wobec Niemiec w zagłębiu Ruhry, cofnięcia jawnej okupacji i zastąpienia jej t. zw. okupacją niewidoczną. Pertraktacje pomiędzy państwami sprzymierzonymi potrwają dłuższy czas nim odrzucą lub uzgodnią propozycję Anglji ze stanowiskiem swojem. Dlatego też przedwcześnie jest dzisiaj ustalać jakieś pewniki na przyszłość.

Żniwo śmierci.

Toruń. (Ofiary Wisły.) W niedzielę 15 bm. zdarzyły się 4 dalsze nieszczęśliwe wypadki przy kąpaniu w Wiśle. W godzinach rannych utonął tuż przy łazienkach porucznik Landau z Central. Szkoły Strzelniczej, po południu utonęły także w najbliższej okolicy łazienek dalsze dwie osoby; wieczorem poza wymienionemi osobami utonął porucznik Makong z IV oddziału D. O. K.

Siostra porucznika Landaua, zrozpaczona śmiercią brata rzuciła się po południu tegoś dnia w zamiarze samobójczym pod nadjeżdżający parowóz na głównym dworcu. Wprost cudownym sposobem poza uszkodzeniem włosów desperatka żadnych znaczniejszych obrażeń cielesnych nie odniosła. Pogotowie odstawiło ją do szpitala.

Jeżewo. (Śmierć czterech dziewcząt w jeziorze.) Dnia 13 bm. (piątek) zdarzył się na jeziorze straszny wypadek utonięcia 4-ch dziewcząt. Podczas przejażdżki łódką wywróciła się łódź, a w niej znajdujących się 9 panienek zaczęły tonąć w nurtach jeziora. Dzięki przytomności umysłu p. Jana Romanowskiego udało się jego bohaterskim wysiłkiem wyrwać z paszczy śmierci pięć osób. Cztery, a to panny: Stanisława Staniszewska. Stan. Gabrychówna. Ludwika Kuflówna i Lucja Romanowska utonęły, wszystkie w wieku od 17 do 21 lat. Pogrzeb ofiar wody odbył się w poniedziałek 16 bm. na cmentarzu parafjalnym w Jeżewie.

Nowe. (Śmierć we Wiśle.) We Wiśle utonął podczas kąpania się 10-letni synek dzierżawcy majątku Kłosa z Kościelca. Malec kąpał się razem z matką i siostrą. Nagle znikł pd wodą, widocznie wskutek kurczy. Matka z córką rzuciła mu się na ratunek, ażeby go odszukać i ocalić życie z narażeniem własnego. Wszystko nie pomogło. Chłopiec znikł i wyłowiono go dopiero po kilku dniach pod Kwidzynem. Obie niewiasty, matkę i córkę powiodło się z wielkim trudem wydobyć z wody.

Grudziądz. (Śmierć we Wiśle) znalazła w niedzielę 15 bm. po południu po lewej stronie rzeki (w bliskości restauracji Salczyńskiego) podczas kąpania żona maszynisty Drukarni Pomorskiej p. Walerja Binsch. Znajdujący się na brzegu mąż nie zdołał jej uratować.

Śp. Binschowa, licząca lat 31, pozostawia dwoje dzieci, jedno w 7 roku, drugie w pierwszym miesiącu życia.

Brodnica. (Śmierć w Drwęcy.) W niedzielę, 1 lipca, utonął w Drwęcy w bliskości Rzeźni Miejskiej 6-letni jedyny synek powiatowego lekarza weterynaryjnego p. Lowassera. Natychmiastowe poszukiwania okazały się bez rezultatu. Dopiero w poniedziałek Klub Wioślarski odszukał zwłoki nieszczęśliwego dziecka.

Po bitwie grunwaldzkiej.

(Dokończenie).

Energja i nieustępliwość Henryka von Plauen zdołały utrzymać jeszcze na pół wieku panowanie krzyżaków na Pomorzu. Wkrótce po ustąpieniu króla z pod Malborga pozajmowali znów krzyżacy grody i zamki, które były się poddały królowi. Jedynie miasta Toruń i Gdańsk nie poddały się im natychmiast i ogłosiły swą neutralność, a ponieważ były to najbogatsze miasta, musiano się z niemi liczyć. Dalsze walki ze zmiennem szczęściem prowadzone spowodowały coraz większe zniszczenie kraju. Mimo iż Henryk von Plauen, obrany w. mistrzem, wciąż parł do wojny, niechęć do walczenia odzywała się coraz wyraźniej i wśród krzyżaków i wśród rycerstwa niemieckiego. Zakon stracił pod Grunwaldem swoją sławę i urok, więc ani rycerze, ani zaciężnicy nie garnęli się na wielokrotne wezwania.

Po kilkotygodniowem zawieszeniu broni próbował w. mistrz znów wszcząć wojnę. Na jego rozkaz komtur kowalewski napadł ziemię dobrzyńską, niszcząc i paląc kilka wsi. Pomścił ten najazd ze strony polskiej Piotr Brzozogłowy wyprawiwszy się z Bydgoszczy przez Wisłę w posiadłości krzyżackie aż do Popowa Biskupiego pod Chełmżą, tam podpalił zamek i zabudowania i uprowadził konie w. mistrza. Mimo jednak takich drobnych wypadków przeważył po obu stronach prąd ugodowy i pokój został zawarty 1. lutego w Toruniu.

Pokój dawał Polsce mało korzyści wzamian za wielkie zwycięstwo i ograniczał się do stawianych przed wojną żądań. Niektórzy historycy upatrują powód zawarcia takiego układu w charakterze samego Jagiełły, w jego od początku kampanji objawianej skłonności do pokoju i odrazie do przelewu krwi chrześcijańskiej. Uczucia te przypisują pewnej gorliwości neofity w pojmowaniu obowiązków króla chrześcijańskiego. Istotnie, dążności takie przebijają w listach królewskich z tego czasu. W każdym razie postępowanie Jagiełły — zwycięzcy, który nie druzgocze pokonanego przeciwnika — jest w jaskrawej sprzeczności z postępowaniem w. mistrza Henryka von Plauen. Ten ostatni, zaślepiony przeświadczeniem o wyższości zakonu nad wszelkie inne państwa, rwał się wciąż do wywalczenia mu jak największej potęgi, a zarazem do wyniesienia własnego. Dotknięty głęboko porażką zapragnął ją pomścić choćby na pśrednich spawcach, a zemsta jego ugodziła bezwzględnie winnych i niewinnych, łamiąc amnestję, przyrzeczoną uroczyście w traktacie pokojowym. Gdańsk i Toruń zostały surowo ukarane za swą przychylność Polsce, a liczni obywatele tych miast, oraz ziemi chełmińskiej przypłacili życiem swoje stosunki z Polską.

Taki system rządów pogłębił jeszcze więcej rozdział pomiędzy rządzącymi, a rządzonymi, a zaczepliwość krzyżaków powodowała nowe wyprawy polskie.

W jednej z tych wypraw Polacy wraz z najemnikami czeskimi dotarli aż do Bałtyku (zapewne między Gdańskiem a Oliwą). Widok morza takie wywarł wrażenie na wojsku i taką dumą je przejął że. jak pisze Długosz: „wszystko wojsko tak konne jak piesze, rzuciwszy się w nurty morskie, jak można było najdalej po falach wyprawiało gonitwy. Harcowali jedni z drugimi i przez długi czas bawili się taką igraszką. Piękny to był i wesoły dzień dla rycerstwa polskiego, które, spustoszywszy dotkliwie kraje krzyżackie dotarło, zwycięsko i bez strat, aż do morskiego brzegu. Zaczem wielu z Polaków pasowano wtedy na rycerzy i po złożeniu uroczystej przysięgi przyjęto w poczet rycerski. Wielu zaś, zwłaszcza z Czechów nalewało wodę morską we flaszki i zaniosło ją potem do swoich na pamiątkę tak dalekiej wyprawy."

Niestety to „pustoszenie krajów krzyżackich" było zarazem ciężką krzywdą dla ludności krajowej. Większe jeszcze straty spotkały ją podczas wojny trzynastoletniej. Stąd niewyzyskanie zwycięstwa grunwaldzkiego było ogromną szkodą dla Prus Królewskich; dopiero po przebyciu pół wieku ciężkiego ucisku krzyżackiego i dotkliwem wyniszczeniu wojnami, pokój toruński z r. 1466 zapewnił im spokojniejszy i swobodniejszy rozwój w połączeniu z Polską.

Z. S

Wąbrzeźno. (Ofiara kąpieli.) W niedzielę, 15 bm. w południe, wyjechały łodzią trzy miejscowe panienki, aby użyć przejażdżki na jeziorze podzamskiem. Jedna z panienek nazw. Genowefa Dożanka, biuralistka biura spedycyjnego pana Technaua, wyskoczyła z łodzi do wody, chcąc się wskutek wielkiego gorąca nieco ochłodzić. W tej samej chwili zaczęła tonąć, a ratunek okazał się niemożliwym, ponieważ towarzyszki nie umiały pływać. Po trzygodzinnych poszukiwaniach wydobyło zwłoki nieszczęśliwej ofiary z wody, a przywołany lekarz dr. Kawczyński stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek paraliżu serca, spowodowanego gwałtowną zmianą temperatury ciała.

Jest to więc znowu przestrogą dla wszystkich, używających kąpieli, aby będąc zgrzanym, nie wskakiwali do wody. Gwałtowne bowiem oziębienie ciała spowodować może paraliż serca.

Nowa katastrofa lotnicza.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Wczoraj na szosie między Lublinem a Kraśnikiem spadł z wysokości 1000 metrów samolot, w którym się znajdowali pilot porucznik Henryk Strzałkowski i obserator kapitan Stefan Esztel. Wylecieli oni z Krakowa celem dokonania lotu okrężnego Kraków, Warszawa, Lwów, Kraków. Aparat pozostał zniszczony. Lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Szkoła gospodarstwa domowego w Kowalewie.

W nr. 9 „Ziemianki Pomorskiej" organu Tow. Ziemianek Pomorskich znalazłem następujące żałosne westchnienie:

„Ziemianki skarżą się jednogłośnie na brak osób fachowych do pracy domowej, gotowania, szycia, prania, prasowania, sprzątania. Pożądanem byłoby kształcenie młodych dziewcząt elewek w domach prywatnych, ponieważ nie posiadamy dotychczas w Toruniu szkoły gospodarstwa domowego.

Prawda! W Toruniu takiej szkoły nie ma, ale jest, i to pod każdym względem wzorowa, niespełna 4 mile od Torunia, bo w Kowalewie. A egzamin, jaki się odbył w tej szkole minionej soboty, najlepszem jest świadectwem, że szkoła ta stoi pod każdym względem na wyżynie odpowiedniej dzisiejszym warunkom i wymaganiom. — Nawiązując do wspomnianej skargi o nieistnieniu takiej szkoły, zaznaczam zgóry, że niestety na egzamin przybyła bardzo nikła liczba tylko ziemianek; przew. widz. matki panienek, które przeszły w szkole kurs dziesięciomiesięczny. Nawet członkinie komisji szkolnej świeciły nieobecnością. Za to z zadowoleniem stwierdziliśmy obecność władz naszych w osobach pp. starosty (z żoną) i burmistrza, reprezentanta Pom. Izby Rolniczej, kierownika wydziału oświaty rolniczej na Pomorzu, p. Fronia, — instruktora kółek rolniczych i kilku innych panów jako gości.

Po modlitwie, odśpiewanej poprawnie przez absolwentki na 2 głosy, rozpoczął egzamin ks. dziekan Ziętarski. Z zapartym oddechem oczekiwałem odpowiedzi na pierwsze, wcale niełatwe pytanie ks. katechety dotyczące istnienia Boga. Po krótkim namyśle dała zapytana tak trafną, wyczerpującą, zupełnie rozumową (nie wkutą na pamięć) odpowiedź, że mile zdziwieni, nieledwie zdumieni spojrzeliśmy po sobie, wyrażając tem samem uznanie dla pracy szan. ks. profesora i dla rozwinięcia umysłowego uczenicy. W podobny sposób wypadła i reszta egzaminu z religji.

Równie dobre wrażenie wywołał egzamin z przedmiotów ogólnego wykształcenia tj. z historji, literatury i geografji Polski. Powinszować można nauczycielce p. Szczerbowskiej rezultatów osiągniętych w tym kierunku u uczenic. Zważyć należy, że większa część uczestniczek kursu posiada zaledwie wykształcenie odebrane w wiejskich szkółkach ludowych, a odpowiedzi ich, dawane w tych przedmiotach, świadczą chlubnie o ich zamiłowaniu rzeczy ojczystych i pilnem ich sobie przyswajaniu. Zaś obecni wynieśli stąd uzasadnione przeświadczenie, że z takiej młodzieży żeńskiej wyrosną obywatelki uświadomione należycie co do wartości i godności narodu polskiego i uświadomienie to będą się starały ugruntować i umocnić w swych rodzinach szczególnie u młodzieży męskiej, która niestety dużo jeszcze na tym punkcie grzeszy.

Z działu ogólno-oświatowego przystąpiono teraz do działu fachowego„ i to najprzód do nauki szycia bielizny i garderoby damskiej. Obecne na egzaminie panie mówiły mi po skończonej uroczystości (sam bowiem, jako nieznawca nie poważyłbym się wydawać sądu o tych rzeczach), że egzamin i w tym wydziale wypadł bardzo dobrze. Panienki dawały nie tylko trafne odpowiedzi co do kroju koszul, bluzek, sukienek itp., ale na tablicy rysowały podział każdej sztuki materjału, przeznaczonej na część ubrania. Udowodniły więc, że i same potrafią uszyć, czego dom potrzebuje, i nie pozwolą otumanić się „gadaniami" krawcowych, o ile zrobienie jakiejś bardzo poważnej sukni powierzyć trzeba osobie, której jest obojętne, czy mniej lub więcej na jej uszycie spotrzebuje.

Szczytem zadowolenia obecnych, powiedziałbym nieledwie: punktem kulminacyjnym całego egzaminu było omawianie z uczenicami działu czysto fachowego nauki kobiecego gospodarstwa domowego. Pod względem hodowli inwentarza: bydła rogatego (przeważnie krów), trzody chlewnej i drobiu wykazały absolwentki szkoły tak rozległe, gruntowne wiadomości, że niejeden z naszych dzielnych zresztą, postępowych gospodarzy-rolników nie dorównałby może swą wiedzą w tym kierunku panienkom z szkoły kowalewskiej. A kiedy przy omawianiu mleczarstwa i serowarstwa tłumaczyły zachodzące nieraz przytem błędy, a tłumaczyły na podstawie nauki chemji, — już nie podziw, ale wręcz zdumienie nas ogarniało w połączeniu z uznaniem niezwykłych zdolności pedagogicznych odnośnej p. nauczycielki ale i pilności uczenic. Przypominam: kurs cały trwał 10 miesięcy; wykształcenie szkolne, z jakiem panienki wstąpiły do szkoły gospodarstwa domowego, to przeważnie wykształcenie szkół ludowych. Taki materjał w tak krótkim czasie doprowadzić na tak wysoki stopień nauki, to rzecz niezwykła.

W uzupełnieniu egzaminu, prowadzonego przez pp. nauczycielki, podjął teraz egzaminowanie kierownik szkolnictwa rolniczego na Pomorzu p. Froń, urzędnik Pomorskiej Izby Rolniczej. Tu jestem w kłopocie, co wyżej stawić: czy niepospolitą, arcyrozległą wiedzę p. Frania, który starał się w dowcipny sposób wprowadzić w zakłopotanie panienki, prosząc je o wytłumaczenie błędów popełnianych czy to przy pieczeniu chleba, czy przyrządzaniu konserw i konfitur itp., — czy też podziwiać więcej przytomność umysłu uczenic znajomość chemji i trafne dostosowanie nauki do praktyki gospodarczej. Bakterjologja to teren absolwentkom kursu tak znany, z taką pewnością siębie na nim się obracają, że żywa radość ogarnia każdego, kto potrafi patrzeć zdrowemi oczyma na wartość naszych gospodarstw domowych.

Ażeby niczego nie pominąć, dodam jeszcze, że pomiędzy przejściami z jednego działu do następnego, produkowały się panienki śpiewami na 2 głosy i odpowiedniemi deklamacjami.

Tyle byłoby do powiedzenia o kształceniu umysłu uczenic szkoły kowalewskiej. Słusznie stawia dziś nasze społeczeństwo pytanie do kierowników wszelkich zakładów naukowych: jak tam wygląda obok kształcenia umysłu, kształcenie serca? Czy zespół nauczycielski odnośnego zakładu uważa się tylko za urzędowych nauczycieli, czy też stara się zastąpić powierzonym zakładowi wychowankom lub wychowanicom rodziców, rodzinę? Otóż znowu stwierdzić mogliśmy z największem zadowoleniem, że stosunek kierowniczki zakładu p. Rutkowskiej i wszystkich nauczycielek do uczenic i naodwrót, jest wprost idealny. Kiedy bowiem bezpośrednio przed rozdaniem świadectw p. kierowniczka zakładu zwróciła się do opuszczających szkołę panienek z ostatniemi wyrazy macierzyńskich przestróg i pożegnania, rzewny płacz wszystkich bez wyjątku uczenic rozlegał się na salce. A chociaż poeta mówi: „łza męskiemu nie przystoi oku", to my prawie z trudem powstrzymywaliśmy łzy cisnące się do oczu, a już rozrzewnieniu oprzeć się nie mogliśmy

Nic dziwnego, że przy końcu tej podniosłej, najpiękniejsze, na pewnym fundamencie oparte nadzieje wzbudzającej uroczystości, p. starosta wyraził p. kierowniczce i wszystkim pp. nauczycielkom swoje najwyższe zadowolenie i uznanie oraz przyrzekł wszelką możliwą pomoc zakładowi.

A my, reszta uczestników, powiedzieliśmy sobie, że obowiązkiem jest naszym po stwierdzeniu tak wysokiej rzeczywistej wartości Szkoły Gospodarstwa Domowego w Kowalewie, zachęcać jak najgoręcej rodziców, posiadających córki, do korzystania z niej, bo bezsprzecznie przynosi wspomniana szkoła chlubę samej kierowniczce, chlubę całemu Pomorzu, a nie w ostatnim rzędzie przynosi chlubę Pomorskiej Izbie Rolniczej, założycielce tej oświatow-społecznej placówki.

Gruzin o polskiej kulturze i teatrze.

Od bawiącego w Toruniu generała dywizji wojsk gruzińskich otrzymujemy list, który w przekładzie polskim brzmi jak następuje:

Szanowna Pani Redaktorko!

Opuszczając miasto Toruń, w którym wypadło mi przebyć przeszło 5 miesięcy— najuprzejmiej proszę o zamieszczenie w swem Szanownem piśmie a inne dzienniki miejscowe o powtórzenie wyrazów mego szczerego uznania i wdzięczności dla dyrekcji miejscowego teatru p. Szpakiewicza i całego świetnego zespołu artystów za niezmierne miłe i podniosłe chwile jakie wielokrotnie spędziłem w tutejszym teatrze, dzięki ich artystycznej grze.

W życiu swojem podróżowałem wiele i wiele też razy zdawało mi się bywać w bardzo dobrych teatrach większych miast i stolic europejskich a jednak szczerze ład na mnie z taką siłą moralną i estetyczną ja teatr toruński. To też na wielu sztukach bywałem po 10 razy i więcej, podczas kiedy w innych teatrach nawet w czasach przedwojennych — nieraz z trudnością dosiedziałem do ostatniego aktu a często wychodziłem przed końcem przedstawienia. Prześliczna prawdziwie artystyczna chwytająca za serce gra młodych dopiero rozwijających się talentów, łącznie z doświadczonemi już i wyrobionemi fachowo siłami pod doskonałem kierownictwem młodego utalentowanego artysty p. dyr. Szpakiewicza, oddanego całą duszą służbie rodzimej sztuki i widocznie głęboko pojmującego wielkie kulturalne znaczenie teatru, prowadzonego przezeń w duchu wysoce patrjotycznym — roz ujawniający się za każdym razem postęp i rozwój sceny toruńskiej co jako stałemu bywalcowi rzucało się w prost w oczy — wszystko to rokuje świetną przyszłość dla teatru w Toruniu. Nie jestem Polakiem, ale jako Gruzin, ożywiony uczuciem, głębokiej serdecznej sympatji dla Polaków i ich pięknej szlachetnej ojczyzny cieszyłem się zawsze ich radością i całą duszą odczuwałem ich smutki. Z Polakami i ich rodzinami związany jestem jeszcze z czasów pobytu na Kaukazie tysiącem przyjaznych węzłów, i oni też wszyscy znają dobrze moje uczucia, będące zresztą wyrazem sympatji całej Gruzji dla Polski.

Oto dlaczego, jako przyjaciel Polski i jej wysokiej kultury — z całego serca składam na odjezdnem życzenia dyr. Szpakiewiczowi dalszej owocnej pracy dla dobra sztuki polskiej. Żałuje że tak mało znam osobiście dyr. Szpakiewicza cała bowiem znajomość nasza ogranicza się jedynie do wymiany ukłonów, jednak co słyszę o jego pracowitości i sumiennem traktowaniu swych obowiązków w stosunku do teatru i zespołu artystów — sprawia mi głęboką radość i upewnia, że tak postawiony teatr jak toruński zajmie w krótce pierwszorzędne miejsce wśród polskich scen chociaż i teraz należy on już niewątpliwie do wysoce wartościowych.

Racz przyjąć Szanowna Pani Redaktorko wyrazy mego głębokiego poważania i szacunku

Z. Bakharadze.

Wiadomości potoczne.

—* **Obchód Marcinkowskiego i „cuda nad Wisłą".** Dn. 20 bm. odbyło się w sali obrad Rady Miejskiej liczne zebranie przedstawic. wszystkich sfer naszego społeczeństwa, towarzystw i organizacyj — w sprawie urządzenia uroczystego obchodu pamięci Karola Marcinkowskiego i cudu nad Wisłą. Zebraniu przewodniczył p. Kryzan. Po wyczerpującym i pięknym referacie dra Zegarskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, której wynikiem było wybranie ścisłego komitetu z siedmiu osób t. j. pań: Kaczyńskiej, Piskorskiej i Puchalskiej oraz panów: radcy Janowskiego, pułk. Münnicha, dra Odrowąż-Pieniążka i dra Zegarskiego — dla urządzenia tegoż obchodu w dniu 15 sierpnia. Szczegółowy program podamy w najbliższych dniach.

—* **Teatr Miejski,** po przerwie w czasie której odbywały się występy operetki i opery, w sobotę wystąpił z premjerą, na którą złożyły się: jednoaktowa komedja Stanisława Dobrzańskiego „Złoty Cielec" oraz żart sceniczny znakomitego amerykańskiego humorysty Marka Twaina „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą". Oba te utwory uposażone w niezwykły humor, wytwornie miły dowcip, stale figurują na repertuarze scen polskich i zawsze cieszą się wielkiem powodzeniem — Na naszej scenie komedje te otrzymały pierwszorzędną obsadę, złożoną z najwybitniejszych sił teatru.

— **Z Wisły.** We czwartek rano wodostan rzeki wynosił 0,60, dziś w piątek 0,56 mtr. ponad zero. — W ub. środę przybył do tut. przystani z Gdańska parowiec „Czartoryski" załadowany rozmaitemi towarami; z Solca ten sam parowiec przyholował dotąd 2 niezaładowane berlinki. — W dół rzeki odpłynęły w środę 4 tratwy.

—* **Tegoroczne żniwa bardzo korzystne** Według otrzymanych wiadomości z powiatu toruńskiego i graniczących z nim powiatów kujawskich tegoroczne żniwa tak zbóż jak i jarzyn zapowiadają się bardzo korzystnie. Wyrażane w ostatnim czasie obawy, że kwiat żyta ucierpiał wskutek bezustannych deszczów w czerwcu nie ziściły się; kłosy są bowiem bardzo pełne i tak ciężkie, że pochylają się do ziemi. Na nieco lżejszych gruntach w tym tygodniu rozpoczynają żniwować.

—* **Popierajmy krawiecki warsztat inwalidów.** Zarząd tut. koła podaje do publicznej wiadomości, iż warsztat krawiecki przy Związku Inw. Wojennych koła Toruń wykonywa po cenach bardzo dostępnych według najnowszych mód wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa. Ze względu na cel doniosły prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.

—* **Wydalanie obywateli niemieckich zawieszone?** Swego czasu pomorski urząd wojewódzki bardzo impulsywnie zabrał się do wydalania obywateli niemieckich. Akcja ta, spowodowana wydalaniem obywateli polskich z Niemiec zdaniem społeczeństwa winna być przeprowadzona bezwzględnie. Niestety, województwo tak szumnie rozgłoszonego przyrzeczenia nie dotrzymało, Niemcy bowiem, którzy znajdowali się na liście ogłoszonej swego czasu w prasie, dziś po upływie 2 miesięcy zamieszkują nadal najspokojniej, ciesząc się poniekąd względami władzy wojewódzkiej. Wobec dalszego wydalania Polaków z Niemiec postępowanie to jest bardzo niezrozumiałe tem barziej, że i autorytet władzy jest narażony.

Z KRAJU.

Czarnebłoto, pow. toruński. (Kradzież bizuterji). W pobliskiej miejscowości Czarnebłoto w tych dniach jakiś opryszek-przechodzień zaglądnąwszy do mieszkania gospodarza Zittlau'a zabrał ostatniemu wartościowy zegarek kieszonkowy, obrączkę ślubną z wyrytemi na niej inicjałami H. S. 19 oraz papiery wojskowe i kartę pozwolenia na jazdę rowerem. Że nie zabrał garderoby i innych rzeczy przypisać należy niewątpliwie panującym wówczas upałom.

Kowalewo. (Wynik zawodów. — O boisko sportowe). Dnia 15 bm. odbył się match piłki nożnej w rewanżu pomiędzy O. P. N. Sokoła-Kowalewo a O. P. N. Sokoła-Wąbrzeźno. Zakończył się on zwycięstwem Kowalewa z wynikiem 2 : 1 (0 : 1). Należy nadmienić, iż bramka zdobyta w pierwszej połowie przez klub wąbrzeski została mu mylnie przyznana przez sędziego, który nie był dostatecznie obeznanym z najnowszym regulaminem gry. — Kowalewska drużyna rozwija się bardzo pomyślnie lecz brak jej dotąd odpowiedniego boiska. Wniosek, który wysłano do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Toruniu, został tamże odczucony, mimo że Min. Oświaty przychyliło się do tego. — Potrzeby teraźniejszej młodzieży, która się chętnie organizuje i wieczory w towarzyskich ćwiczeniach i grach z przyjemnością spędza i w ten sposób demoralizację ze swego grona usuwa, nie są widocznie tak zrozumiane jak należy. Miejmy jednakowoż nadzieję, że stosunki te się zczasem zmienią.

Obserwator.

Pelplin. (Rekolekcje nauczycieli.) W czasie od 13—17-go sierpnia br. według ogłoszenia zarządu T-wa. św. Józefa odbędą się następujące rekolekcje:

1) W Collegium Marianum dla panów nauczycieli wszystkich stopni szkół powszechnych (od inspektorów szkolnych aż do nauczyc. pomocn.) i trwać będą od 13 sierpnia, poniedziałku, wieczorem aż do 17 sierpnia rano, w piątek,

2) W klasztorze św. Józefa dla pań nauczycielek również wszystkich stopni od 20 sierpnia, poniedziałku, wieczorem aż do

piątku 24 sierpnia, rano włącznie.

Zgłoszenia przyjmuje aż do dnia 5 sierpnia p. rektor Makowski w Pelplinie. Zgłaszający się wpłaca zaraz 100 000 mk. na konto czekowe P. K. O. w Poznaniu Nr. 205 492 Franciszek Gzella sekretarz i skarbnik Tow. św. Józefa, Pelplin, pow. tczewski, Pomorze.

Przynieść ze sobą należy: ręcznik, prześcieradło, kołdrę i jaśka. Każdy uczestnik winien dnia 13 sierpnia zgłosić się osobiście w Coll. Mar. u sekr. tow. celem odebrania kwatery przyczem wpłaca się drugą połowę należytości.

Warunki dla pań te same. Lokal zgłoszenia się dla pań — szkoła wydziałowa przy ulicy Starogardzkiej.

Zarząd Tow. św. Józefa spodziewa się, że jak przed wojną światową, tak teraz w odrodzonej Ojczyźnie liczne nauczycielstwo weźmie udział w rekolekcjach celem odrodzenia się na duszy i pobudzania siebie do silniejszej pracy nad kształceniem i wychowaniem młodzieży na chwałę Bożą, na dobro ukochanej Ojczyzny i na szczęście doczesne i wieczne powierzonej dziatwy.

Wszystkie nam przychylne gazety na Pomorzu uprasza się jak najuprzejmiej o łaskawe powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Skórcz. (Tragedja lasu polskiego). W lasach rządowych położonych w powiecie starogardzkim, grasuje od dwóch lat szkodliwy owad leśny, którego obecność zagraża w poważny sposób drzewostanom sosnowym. Jest to sówka choinkowa (Kieferneule), drobny motyl rojący się wczesną wiosną, którego gąsienica żeruje od maja do września na szpilkach sosnowych, wyrządzając wprost straszliwe spustoszenia — albowiem drzewo ogołocone ze szpilek w niedługim czasie umiera stając się mało wartościową suszycą, przydatną li tylko na opał. — Drzewostany nawiedzone przez sówkę sprawiają już obecnie wrażenie jakiegoś cmentarza czy też pogorzeliska — naokół stoją nagie sosny, wyciągające ogołocone ze szpilek gałęzie ku niebu i wyglądem swym niejako wołające o ratunek — Dotychczas odpowiedzialne czynniki nie zarządziły żadnych środków mających na celu tępienie groźnego szkodnika ku ogromnemu zgorszeniu okolicznej ludności, która otwarcie stwierdza, że dawni włodarze tutejszych pięknych borów, Niemcy, żadną miarą nie dopuściliby do takiego zniszczenia — przeciwnie, szkodliwość owadu zostałaby w zarodku stłumioną.

Gniezno. (Sprawa tajemniczego samochodu). Szczegóły śledztwa prowadzonego energicznie w kierunku wykrycia sprawców kradzieży trzymane są w tajemnicy. Dziś jest pewnym, że wiadomości podane w prasie o przytrzymaniu sprawców przybyłych zielonym samochodem do Łodzi należy uzupełnić następującą:

Właściciele tego samochodu podobnego do auta widzianego w Gnieźnie, przyjechali z Warszawy do Łodzi, by go tam sprzedać. Jest to stary samochód lichy i zdemolowany, to też w Warszawie nikt nie chciał go kupić. Przed miesiącem właściciele naprawili auto i pomalowali je na kolor zielony, ale i wówcz. ofiarowywano za nie zaledwie 20 miljonów. Wyjechali zatem w ostatnich dniach do Łodzi, aby je tam sprzedać i wówczas zostali aresztowani jako podejrzani o udział w świętokradztwie gnieźnieńskiem. Badania tutejszych władz śledczych ustaliły jednak ich alibi. Okazało się, że w środę 11 bm. tj. w dzień dokonania świętokradztwa w katedrze gnieźnieńskiej i w czwartek 12 bm. byli oni w Warszawie. Auto ich do Gniezna wogóle nigdy nie przyjeżdżało i nie wchodzi w rachubę w toczącym się śledztwie.

Warszawa. (Budowa kolei podziemnej). W ostatnich dniach na konferencji, urządzonej przez min. spr. wewn. magistrat warszawski na skutek porozumienia się z dyrekcją przebudowy węzła kolejowego zdecydował się na budowę tunelu płytkiego, jako mniej kosztownego od tunelu głębokiego. Budowa tunelu płytkiego będzie i z tego względu dogodniejsza dla Warszawy, że w alejach 3 Maja, którędy tunel będzie przebiegał znajdują się trudne do pokonania pokłady.

Na czele akcji stoi inż. Ciszewski jako główny kierownik z ramienia dyrekcji budowy. Co do terminu ukończenia robót, to przypuszczalnie otwarcie linji śród dzielnicowej nastąpi z końcem 1925 r. i dopiero wówczas dyrekcja przystąpi do budowy dworca centralnego.

Dział gospodarczy.

Produkcja rolna Polski.

Według Rzymskiego Biuletynu Statystycznego miejsce zajmowane przez Polskę w produkcji europejskiej zboża i ziemniaków określone jest w następujących tablicach w miljonach centnarów:

Pszenica: Francja 64, Włochy 44, Hiszpanja 34, Rumunja 25, Niemcy 20, Anglja 17, Węgry 12, Polska 12.

Żyto: Niemcy 52, Polska 50, Czechosłowacja 12, Francja 10, Hiszpanja 7, Szwecja 6, Węgry 5, Belgja 5.

Jęczmień: Rumunja 20, Hiszpanja 16, Niemcy 16, Polska 13, Anglja 9, Czechosłowacja 9, Francja 9, Danja 10.

Owies: Francja 42, Niemcy 40, Polska 25, Anglja 13, Rumunja 13, Szwecja 11, Czechosłowacja 9, Danja 8.

Kartofle: Niemcy 407, Polska 332, Francja 131, Czechosłowacja 79, Anglja 41, Belgja 34, Holandja 34, Szwecja 19.

Dochody z ceł.

Jak widzimy więc, dochody skarbu z tego źródła wzrosły w czerwcu w stosunku do maja prawie dwukrotnie, co jest wynikiem podniesienia agia celnego, zarządzonego celem wydatniejszej ochrony naszego przemysłu, poprawienia bilansu płatniczego, oraz celem powiększenia wpływów skarbu z tego źródła w związku z akcją podwyższenia wszelkich dochodów skarbu do wysokości przedwojennej. Według tymczasow. zestawień kasowych, dochody z ceł w czerwcu rb. przyniosły sumę 82.723.306.000 mk., wówczas, gdy w maju skarb osiągnął z tego źródła 45.175.085.000 mk.

—* **Jak będzie wyglądał złoty polski.** Konkurs na złoty polski kruszcowy nie przyniósł pozytywnych rezultatów. Komisja sędziowska przy departamencie kultury i sztuki min. wyznań relig. i oświecenia publicznego żadnego z nadesłanych projektów nie akceptowała. Wobec tego ustali się forma złotego, a mianowicie z jednej strony złotego widnieć będzie orzeł państwa, z drugiej zaś strony na otoku napis „Rzeczpospolita Polska" — w środku zaś cyfra. Złote polskie bite będą w sztukach 10, 20, 100.

Czytajcie „Gazetę Narodową".

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 21 lipca 1923.

Waluty i dewizy. Dolary St. Zjedn. 130000 Marki niem. 0,34. Belgja 6320. Berlin 0,35 Gdańsk 0,35. Londyn 601300. Nowy Jork 131000 Paryż 7700. Praga 3920. Szwajcarja 23000. Wiedeń 1,82. Włochy 5700.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 23. VII. 1923.

Żyto		250 – 270	mk.
Pszenica		500 540	„
Jęczmień zimowy		210—220	„
Jęczmień brow.		230—250	„
Owies		330—350	„
Mąka żytnia	70%	390 410	„
Mąka pszenna	65%	750—800	„
Ospa żytnia		120	„
Ospa pszenna		120	„
Ziemniaki fabr.		—	„

Uwagi: Sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne.

CENY ZŁOTA.

z dnia 23 lipca 1923.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaciła 23. VII. za rubla złotego 63,278 mk. pol., za ro. srebrnego 44 280 mk. pol., za złotą markę 29,300 mk. pol., za markę srebrną 1 ,300 mk. pol., za złotą koronę austrjacką 21,019 mk. pol., za koronę austr. srebrną 0,270 mk. pol., za złotą jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank złoty) 3 783 mk. pol., za jednostkę monetarną Unji łacińskiej (frank srebrny) 10,270 mk. pol., za złotego dolara 123 025 mk. pol., za dolara srebrnego 59,185 mk. pol., za gram złota 81,755 mk. pol. za gram srebra 2,360 mk. pol.

Wesoły kącik.

Mocne postanowienie.

A niechże to porwie licho.
Człek znów oczy ma zaspane!
E, do djabła — tak za tydzień,
Sięgam Bogu, pić przestanę!...
— Bardzo cne postanowienie...
Ale powiedz mi mój miły,
Czemu aż za cały tydzień?
Czy od dzisiaj niemasz siły?
— Bo to dzisiaj chrzciny u mnie,
A pojutrze imieniny —
W piątek znowu oblewanie,
Bo u Filka zaręczyny,
Zaś w niedzielę przecie trzeba
Coś tam łyknąć — wszak to znane —
I tak bracie, ot za tydzień,
Akuratnie pić przestanę...

Koniec działu redakcyjnego.

Za redakcję odpowiedzialna: Zofja Gusowska w Toruniu.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A.

Kwity na zamówienie na „Gazetę Narodową" na miesiąc sierpień.

Prosimy wyciąć i wypełniony odcinek oddać listonoszowi lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

Zamawiam niniejszem pismo
Gazeta Narodowa z TORUNIA
na miesiąc sierpień
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mk. 2150.—

............................, dnia .... 1923.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres { ....

Zamawiam niniejszem pismo
Gazeta Narodowa z TORUNIA
na miesiąc sierpień
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną mk. 2150.—

............................, dnia .... 1923.

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres { ....